

Nie zacznę sztampowo. Na początek opowiem, jak to się stało, że znalazłam się wraz z moją opiekunką- panią Kingą Dolatowską na Festiwalu. Otóż, Polski Instytut Sztuki Filmowej prowadzi ciekawą i dość popularną akcję Skrytkuj.pl. Polega ona na pisaniu przez osoby w naszym wieku recenzji filmowych (lub nagrywaniu ich w formie wideorecenzji). Autorzy najlepszych dostają w zamian nietypowe nagrody... zostają młodzieżowymi jurorami na festiwalach filmowych w całej Polsce... I taką właśnie drogą znalazłam się w Poznaniu. Akurat mnie trafiło się zasiadanie w Jury Młodych Filmów Krótkometrażowych Festiwalu Młodego Widza Ale Kino!

Do Poznania z panią Dolatowską przyjechaliśmy już w niedzielę 30 listopada, na dworcu poznałyśmy Kasię- uroczą opiekunkę Jury Młodych. Wiadomo było, że zapowiada się ciężki tydzień, ale niekoniecznie się go obawiałam. Wręcz przeciwnie – nie mogłam się doczekać poznania nowych ludzi o podobnych zainteresowaniach. Poznaliśmy się oficjalnie przy poniedziałkowym obiedzie, a następnie w ramach integracji, wybraliśmy się na seans filmowy. Co najprzyjemniejsze – wstęp na każdą projekcję mieliśmy darmowy, niezależnie od tego, czy był to długi, czy krótki metraż. Już po pierwszym filmie zasmakowaliśmy Festiwalu – wzięliśmy udział w krótkim Q&A ze scenarzystą „Bitelsów” (obrazu przedstawiającego historię chłopców, którzy chcieli być jak „Czwórka z Liverpoolu”).

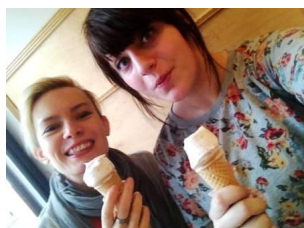
Wtorek był pierwszym dniem naszej pracy. W Nowym Kinie Pałacowym poznańskiego CK Zamek obejrzelśmy filmy w dwóch blokach konkursowych. Pomiedzy seansami toczyły się dyskusje o tych filmach. Oczywiście już wtedy ujawniły się nasze różnice w gustach. Środa i czwartek to kolejne dni projekcji... ale nie tylko! W czwartek wzięliśmy udział w Jubileuszowym spotkaniu 20-lecia Wielkiej Przygody z Filmem. Była to dobra okazja na prywatne rozmowy z twórcami festiwalowych filmów, organizatorami, ale i między jurorami. Dzięki temu udało się nam poznać trochę lepiej. Piątek był dniem, w którym mieliśmy podać werdykt. Po długich dyskusjach przy hektolitrach kawy i kilogramach ciast, do nagrody MARCINA wybraliśmy film „Coda” w reż. Alana Holly’ego oraz wyróżniliśmy „Zagubiony szalik” w reż. Eoina Duffy’ego. Oba filmy to animacje, które na długo zapadają w pamięć. Pierwsza przedstawia ulotność życia człowieka, a druga w zabawny sposób mówi o sensie egzystencji.

W wolnym czasie, oprócz oglądania kolejnych filmów (których było swoją drogą dość dużo), wraz z panią Kingą Dolatowską zwiedzałyśmy Poznań. Oczywiście, swoimi szlakami. Odkryłyśmy kilka wegańskich miejsc, do których z chęcią wracałyśmy i kilka księgarni, przez co wróciłyśmy do domu z cięższym o kilka kilogramów bagażem. W sobotę nasze Jury spotkało

się, by wziąć udział w uroczystym przedstawieniu wyników, które miało miejsce w Ratuszu. Oczywiście, fotografowałam z zaangażowaniem japońskiego turysty, a efekty znajdziecie niżej. Kolejne godziny opiewały na rozmowach już na mniej poważne tematy. Wymienialiśmy się doświadczeniami, oglądaliśmy swoje filmowe wytwory, a potem miało miejsce ostatnie duże wydarzenie – Gala Zakończenia. Po niej wszyscy wybraliśmy się na bankiet, podczas którego nastąpiła wymiana myśli poza jurorskich, maili, telefonów i adresów. Właściwie rozmawialiśmy non stop, zdarzyło się nam nawet zatańczyć! A gdy trzeba było już wracać do hotelu czyli jednym słowem- rozstanie, wywołało łzę w oku. W niedzielę rano wyjechaliśmy z Poznania i takim oto sposobem nasza przygoda z Festiwalem Ale Kino! się zakończyła.

Muszę przyznać, że było to świetne doświadczenie. Same filmy były dobrze dobrane, ale przy Festiwalu działo się o wiele więcej, niż oglądanie filmów. W środę 3 grudnia, poszliśmy na koncert czeskiego zespołu DVA do Klubokawiarni Meskalina. Było świetnie, nie zaznałam ani chwili nudy! A noga sama chodziła w rytm muzyki. Ale Kino! Jest genialnym festiwalem. Tych filmów, o tak trudnej tematyce, ubranych w animowaną warstwę i tych, które poruszają problemy młodych ludzi- nas, już pewnie nigdzie nie zobaczę. Na tym właśnie polega wyjątkowość festiwalu, na TU i TERAZ. Tylko kilka filmów znajdzie się w szerszej dystrybucji, a obejrzenia warte były wszystkie. Dobrze, że tam byłam. Z chęcią jeszcze raz podejmę się zadania i napiszę lub nakręcę recenzję na Skrytykuj.pl. , bo ponad 30 obejrzanych filmów w kilka dni robi wrażenie, w żaden sposób nie czułam zmęczenia. Poza tym cieszę się, że poznałam Kasię, Jaśminę, Gizelę, Michalinę, Krzyśka i Dawida. Mam nadzieję, że jeszcze kiedyś się spotkamy, a festiwalowe wspomnienia zostaną w pamięci na długo.





Agata Siwka